

KASATA KLASZTORU SS. FELICJANEK W WARSZAWIE W 1864 R. W ŚWIETLE ŹRÓDEŁ ROSYJSKICH ¹

W dniu 8 (20) grudnia 1864 r. namiestnik w Królestwie Polskim hr. Berg² przesłał do Petersburga na ręce ministra Płatonowa, sekretarza stanu do spraw Królestwa Polskiego, dokumentację dotyczącą likwidacji klasztoru i zakładu Sióstr Felicjanek, powiadamiając go jednocześnie, że likwidacja dokonana została rano 5 (17) grudnia 1864 r. „w zupełnym porządku”.

„Porządek” ten zaś był następujący. Przede wszystkim Berg ogłosił w języku polskim dekret, w którym w imieniu Najjaśniejszego Monarchy Aleksandra II zarządził, co następuje: „Zważywszy, że tak nazwane Stowarzyszenie Felicjanek, czyli sióstr św. Feliksa przez Rząd nigdy nie było zatwierdzone i że w terminie przez Rząd mu naznaczonym d. 9(21) lipca 1859 roku nie przedstawiło swej Ustawy do zatwierdzenia Władzy Wyższej, że — wbrew art. 56 Najwyższego Ukazu z dnia 18 lutego (2 marca) 1842 r. i Najwyższej Woli z dnia 28 sierpnia 1851 roku — dotychczas nie wykazało stałych środków, koniecznych do zabezpieczenia swego utrzymania; że zatem — wbrew wyraźnemu brzmieniu Najwyższych Rozkazów z dnia 15(27) maja 1841 r., 3(15) lutego i 8(20) listopada 1858 roku — nielegalnie istnieje, nie będąc przy tym obcym nawet udziałowi w knowaniach politycznych, na zasadzie Najwyższej, nadanej mi władzy postanawiam, co następuje: Artykuł 1. Istniejące bez zatwierdzenia prawnego Stowarzyszenie Felicjanek, czyli sióstr św. Feliksa, bezzwłocznie znosi się. Artykuł 2. Porządek, jaki ma być przy tym przez władze właściwe zachowa-

¹ Opracowano na podstawie tajnych dokumentów rosyjskich, pochodzących z własnej Kancelarii Cesarza do spraw Królestwa Polskiego, a przechowywanych w Archiwum Akt Dawnych w Warszawie. Dokumenty zebrane były w poszycie zatytułowanym: „Dzielo ob uczreżdenii obszcziny sester Felicianok w Warszawie i o zakrytii etoj obszcziny” (Nr 166 na 81 kartach, 9 X 1856—16 XII 1864).

² Berg, Fedor Fedorowicz (1793—1874), generał i dyplomata. Zdolny kartograf sztabu generalnego, znawca państwa i stosunków tureckich, generał-gubernator Finlandii. Od r. 1856 posiadał tytuł hrabiego księstwa finlandzkiego. W r. 1831 brał czynny udział w uśmierzeniu powstania polskiego; w r. 1863 został ostatnim namiestnikiem Królestwa Polskiego i po raz drugi dąwił powstanie polskie. W r. 1865 został feldmarszałkiem, był również członkiem Rady państwa. Był to człowiek twardy i zawzięty, umiał wykazać energię i upór, a przy tym był mistrzem w sztuce ukrywania i udawania.

ny, określa się oddzielną Instrukcją. Artykuł 3. Wykonanie niniejszego postanowienia, które ma być niezwłocznie zamieszczone w Dzienniku Praw, poleca się Komisji Rządowej spraw wewnętrznych i duchownych oraz generał-policmajstrowi w Królestwie. Warszawa 4(16) grudnia 1864 roku. Generał-adiutant hr. Berg”.

W tym samym również dniu Berg wydał w języku rosyjskim wspomnianą wyżej instrukcję, złożoną z dziewięciu artykułów, których treść była następująca:

1. Z chwilą likwidacji Stowarzyszenia św. Feliksa wszystkim felicjankom poleca się bezzwłocznie powrócić do życia świeckiego.

2. Siostrom, które należały do tak zwanego pierwszego chóru, daje się możliwość — o ile one same tego zechcą — wybrania miejsca dalszego pobytu w jednym z klasztorów żeńskich, znajdujących się poza Warszawą.

3. Jeżeli jakaś siostra z pierwszego chóru nie wyrazi przy zamknięciu zakładu życzenia powrotu do życia świeckiego i nie wybierze sobie na podstawie artykułu 2-go klasztoru żeńskiego jako miejsca pobytu — to wówczas winna być odesłana na dalszy pobyt do klasztoru bernardynek w Łowiczu, albo do klasztoru dominikanek w Piotrkowie.

4. Tak zwanym siostrom drugiego chóru daje się możliwość zabiegania o przyjęcie ich do Stowarzyszenia Sióstr Miłosierdzia. Przyjęcie jednak do tego Stowarzyszenia może być dokonane dopiero po spełnieniu wymagań, przepisanych Ustawą Sióstr Miłosierdzia — i po otrzymaniu pozwolenia Komisji Rządowej spraw wewnętrznych i duchownych, na którą nakłada się obowiązek zebrania dokładnych i wiarygodnych informacji o prawomyślności i lojalnym wobec Rządu postępowaniu tych felicjanek oraz, jeżeli zajdzie tego potrzeba, ustalenia warunków, jakie muszą być zachowane przy przyjęciu byłych felicjanek do Stowarzyszenia Sióstr Miłosierdzia.

5. Byłe felicjanki, które nie skorzystają z ulg, wymienionych w artykułach 2, 3 i 4, mają być odesłane do swoich rodzin albo do poprzedniego miejsca swego zamieszkania.

6. Przewodniczącego Głównej Rady Opiekuńczej, pod zarządem Głównego Dyrektora Komisji spraw wewnętrznych i duchownych, zobowiązuje się do zadbania o dostarczenie środków na dalsze utrzymanie i do roztoczenia opieki nad starymi i chorymi kobietami, a także nad małoletnimi i sierotami, które przebywały w byłym domu felicjanek.

7. Przewodniczącemu Głównej Rady Opiekuńczej powierza się również czasową opiekę nad znajdującymi się obecnie w domu felicjanek katechumenkami z Żydówek — dopóki one nie zgłoszą wolnej i nieprzymuszonej chęci przyjęcia chrztu św. albo nie wyjawią stanowczego zamiaru pozostania w zakonie moźeszowym.

8. Aby przyjętych przez felicjanki osób nie pozbawić schronienia — dom, zajmowany przez felicjanki w Warszawie, pozostawia się do rozporządzenia Głównej Rady Opiekuńczej pod naczelnym kierownictwem Komisji Rządowej spraw wewnętrznych i duchownych aż do ostatecznego wypełnienia wyżej wskazanych postanowień.

9. Wszystkie wydatki, związane z wypełnieniem wyżej wskazanych postanowień, mają obciążyć założycieli Stowarzyszenia Felicjanek, przede wszystkim zaś osobę, w której domu w Warszawie mieściło się przez cały czas, bez legalnego zatwierdzenia Rządu, Stowarzyszenie Felicjanek.

W ten sposób w dniu 5(17) grudnia 1864 r. delegowany pułkownik sztabu warszawskiego M. N. Annenkov dokonał likwidacji klasztoru SS. Felicjanek w Warszawie. 18 sióstr klauzurowych, jakie od r. 1860 przebywały w ścisłej klauzurze, przewieziono w towarzystwie kapelana pod eskortą żandarmów do klasztoru SS. Bernardynek w Łowiczu. Jeśli chodzi o los sióstr należących do drugiego chóru, to 83 spośród nich, które chciały powrócić do życia świeckiego, pozostawiono w Warszawie u ich krewnych, 15 wysłano za granicę (do Krakowa), 5 odesłano do krewnych, zamieszkałych w cesarstwie, 46 sióstr otrzymało paszporty i mogło wyjechać do swoich krewnych, zamieszkałych w różnych guberniach Królestwa Polskiego.

Z liczby 36 sióstr znajdujących się na prowincji, gdzie prowadziły ochronię dla dzieci, 19 powróciło do swoich krewnych w Warszawie, zaś pozostałe rozjechały się po innych miejscowościach, również wracając do rodzin. Natomiast siostry, które pracowały wśród unitów, poddane zostały surowej inwigilacji policyjnej³.

Zakład prowadzony przez felicjanki, w chwili opuszczenia go przez siostry, obejmował: przytułek dla sierot, w którym było na całkowitym utrzymaniu 58 małoletnich dziewczynek; szkołę, gdzie 29 eksternistek otrzymywało naukę i wyżywienie; schronisko dla 53 kobiet starych, schorowanych i biednych; wreszcie katechumenat, zatwierdzony w r. 1859 przez konsystorz arcybiskupa warszawskiego, w którym 5 Żydówek przygotowywało się do chrztu. Ponadto na utrzymaniu klasztoru znajdowało się 17 mężczyzn i kobiet, pozostających na służbie zakładu.

Felicjanki obsługiwały również Instytut Dobroczynności, mieszczący się przy ul. Kruczej, w którym 60 kobiet rekonwalescentek, pozbawionych wszelkich środków do życia, znajdowało prowizoryczne schronienie po wyjściu ze szpitali warszawskich.

Pomoc i opiekę zakładowi niosły przede wszystkim panie z arystokracji: Aleksandra Augustowa Potocka, Elfryda Zamojska i

³ Por. D. G. Anuczin, *Monastyrskaja reforma w Carstwie Polskom*, „Russkaja Starina”, 33: 1902 s. 574—575.

Julia Ksawerowa Pusłowska, żona prezesa Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności oraz właściciela pałacu Załuskich przy ul. Daniłowiczowskiej. Z początku jego część, a później cały pałac został oddany felicjankom. Toteż wydatki związane z likwidacją klasztoru felicjanek w Warszawie w pierwszym rządzie obciążły Ksawerego Pusłowskiego, szambelana dworu cesarskiego i komisarza z ramienia rządu przy zakładach miłosierdzia.

W dniu 6(18) grudnia 1864 r. hrabina Elfryda Zamojska wysłała telegram do ministra Płatonowa, w którym powiadała, że od rana 5 grudnia 1864 r. likwiduje się zakład św. Feliksa. Ponieważ czas nagli, uprasza więc o telegraficzną wiadomość, jaka jest definitywna odpowiedź cesarza na jej pokorną prośbę, którą mu niedawno przesłała. Minister Płatonow w dniu 8(20) grudnia odpowiedział telegraficznie za pośrednictwem namiestnika Berga, że cesarz kazał powiadomić hrabinę Zamojską, iż zarządzenie w sprawie zakładu felicjanek nie może być odwołane.

Zarówno dekret kasacyjny felicjanek, jak i wyżej omówioną instrukcję przygotował w swojej kancelarii książę Czerkasskij⁴, główny dyrektor komisji rządowej spraw wewnętrznych i duchownych w Warszawie. Aby uzasadnić likwidację siostr felicjanek, razem z dekretem i instrukcją przesłał w dniu 4 grudnia 1864 r. namiestnikowi Bergowi obszerny memoriał, w którym przytoczył kilkuletnią korespondencję rządową, dotyczącą domu felicjanek.

Przed wszystkim w dniu 15(27) maja 1841 r. cesarz Mikołaj I zabronił stanowczo otwierania nowych klasztorów w Królestwie. Następnie — ukazem z 18 lutego (2 marca) 1842 r. — podporządkował wszystkie zakłady dobroczynne dozorowi głównej rady opiekuńczej w Warszawie. Wszelkie przeto projekty utworzenia nowych zakładów dobroczynnych musiały być przedłożone wymienionej radzie razem z ustawą i wykazem stałych środków na prowadzenie zakładu. Później jeszcze komitet ministrów — 28 sierpnia 1857 r. — zarządził, że nowe pobożne zakłady dobroczynności nie mogą otrzymać zezwolenia na otwarcie, jeśli nie posiadają dostatecznych środków, zabezpieczających ich prowadzenie.

O istnieniu zakładu św. Feliksa komisja rządowa spraw wewnętrznych i duchownych dowiedziała się po raz pierwszy ze sprawozdania, złożonego w r. 1856 namiestnikowi Królestwa przez hrabinę Aleksandrę Potocką, prezeskę komitetu pań, któremu powie-

⁴ Czerkasskij książę, Władimir Aleksandrowicz (1824—1878), był człowiekiem zdolnym a jednocześnie despotą o niewyczerpanej energii i żelaznej ręce. Należał do słowianofilów, pozostawał jednak obcy religijnym zasadom tego obozu. Całe życie pracował nad sprawą uwolnienia chłopów spod pańszczyzny. Opracował kilka projektów, w jednym z nich bronił prawa ziemian do cielesnego karania uwolnionych chłopów do 18 różeg. Jako dyrektor główny komisji rządowej spraw wewnętrznych w Warszawie walczył z Kościołem katolickim, marząc o jego opanowaniu i oderwaniu od Rzymu.

rzone został zarząd dwóch innych przytułków: Opieki Najświętszej Maryi Panny dla poprawy moralnie upadłych kobiet i św. Wincentego à Paulo dla wychowania dzieci ubogich. Oba te przytułki otrzymały od namiestnika pozwolenie na trzyletni okres „próby”. Główny przeto dyrektor wymienionej komisji w dniu 29 maja (10 czerwca) tegoż roku powiadomił namiestnika, że oprócz dwóch zalegalizowanych przytułków istnieje jeszcze trzeci, św. Feliksa, i że komisji rządowej nie jest wiadome, kto zezwolił na jego otwarcie.

W tymże 1856 r., z okazji koronacji cesarza Aleksandra II (7 września 1856 r.), biskup podlaski Benjamin Szymański⁵ (były prowincjał zakonu kapucynów w Królestwie) złożył do cesarza podanie, w którym powiadomił, że według jego projektu został za wiedzą namiestnika założony i istnieje od roku zakład pod nazwą „Przytułek św. Feliksa”, którego celem jest opieka nad sierotami i pielęgnowanie chorych starych kobiet. Prowadzenie zakładu biskup powierzył siostrzom tercjarkom zakonu kapucynów. Biskup upraszał cesarza o łaskawe przyjęcie pod jego najwyższą opiekę i o pozostawienie go pod dozorem biskupa Szymańskiego i duchownym kierownictwem księży kapucynów.

Cesarz w dniu 26 października 1856 r. kazał zasięgnąć w tej sprawie opinii ówczesnego namiestnika Królestwa, księcia Michała Gorczakowa. W konsekwencji — na żądanie komisji rządowej — główna rada opiekuńcza w dniu 27 kwietnia (9 maja) 1857 r. złożyła następujące wyjaśnienie.

Przytułek św. Feliksa, założony bez pozwolenia rządowego w 1855 r. przez córki tutejszych urzędników, panny Zofię Truskowską i Weronikę Ciechanowską^{5a}, znajduje się pod szczególną opieką biskupa Beniamina Szymańskiego, który zlecił warszawskiemu kapucynom pilne staranie o potrzeby przytułku. Wymieniony przytułek rozporządzeniem namiestnika z 9(21) lipca 1856 r., potwierdzonym przez cesarza, otrzymał zezwolenie na działalność jedynie tytułem próby na 3 lata, tj. do 9(21) lipca 1859 r.

W dniu jednak 12(24) lipca 1857 r. minister sekretarz stanu do spraw Królestwa Polskiego powiadomił kancelarię namiestnika w Warszawie, że wiadome mu jest tylko, iż poprzedni namiestnik Królestwa pozwolił paniom w Warszawie otworzyć dwa przytułki

⁵ Benjamin Szymański (1793—1868), w l. 1836—1856 był warszawskim prowincjałem kapucynów. W r. 1856 został biskupem podlaskim. Po kasacie diecezji podlaskiej i przyłączeniu jej do lubelskiej, w r. 1867 internowany został w klasztorze kapucynów w Łomży, w diecezji sejneńskiej. Biskup sejneński, Konstanty Lubiński, był przez niego święcony, przyjął go przeto z serdecznym szacunkiem. W rok później, dnia 15 I 1868, Szymański zmarł na jego rękach.

^{5a} Ciechanowska na imię chrzestne miała Klotylda; Weronika było jej imieniem zakonnym.

na próbę trzyletnią: Opieki Najświętszej Maryi Panny i św. Wincentego à Paulo. Natomiast nie ma żadnych danych co do tego, kto i kiedy wyraził najwyższą wolę na otwarcie przytułku św. Feliksa w formie próby na 3 lata. Prosi przeto o wyjaśnienie tej kwestii.

Kierownik własnej kancelarii namiestnika Królestwa w dniu 24 sierpnia (6 września) 1857 r. wyjaśnił w odpowiedzi, że w trakcie korespondencji w sprawie dwóch przytułków, urządzonych przez małżonkę radcy stanu Petrowa⁶ — Opieki Najśw. Maryi Panny i św. Wincentego à Paulo — ujawniono, że bez wiedzy i bez pozwolenia rządu istnieje w Warszawie jeszcze trzeci zakład św. Feliksa, który figurował w sprawozdaniu, przedstawionym głównej radzie opiekuńczej wespół z dwoma pierwszymi, na których trzyletnią działalność istniało pozwolenie cesarza. Główna rada opiekuńcza uważając, że zakład św. Feliksa nie da się odzielić od dwóch pierwszych, zastosowała pozwolenie cesarskie również i do tego zakładu, licząc trzyletni okres próby od dnia 9(21) lipca 1856 r., tj. od kiedy kancelaria namiestnika poleciła głównemu dyrektorowi spraw wewnętrznych i duchownych pozostawić wszystkie trzy przytułki na okres trzyletniej próby.

W r. 1857, podczas pobytu w Warszawie cesarza i cesarzowej jedna z założycielek przytułku św. Feliksa, panna Truszkowska, za pośrednictwem hrabiny Aleksandry Potockiej złożyła cesarzowi podanie, w którym prosiła, by z okazji pobytu cesarza w Królestwie Polskim został zatwierdzony przez rząd przytułek św. Feliksa oraz by zakład ten dostąpił łaski cesarza i został przyjęty pod jego opiekę z oddaniem zarządu nad nim kapucynom, jako że kierowniczkami zakładu są tercjarki tego zakonu^{6a}.

W odpowiedzi cesarz kazał powiadomić hrabinę Potocką i pannę Truszkowską, że według praw obowiązujących w Królestwie Polskim żaden zakład dobroczynny nie może ani być wyjęty spod dozoru rządu, ani otrzymać ostatecznego zatwierdzenia, dopóki nie przedłoży rządowi projektu swojej ustawy i nie wykaże posiadania stałych i dostatecznych środków na prowadzenie zakładu, niezależnie od dobrowolnych jałmużn i okazyjnych wpływów. To wszystko dotyczy również przytułku św. Feliksa.

⁶ Aleksandra Petrowa, z domu Pogodina, była zbliżona do dworu jako powiernica wielkiej księżny Heleny Pawłowny. Natomiast księżna Helena Pawłowna (1806—1873) była czarującą osobą, o wyjątkowych zaletach umysłu i serca, niezwykle też czynną na polu miłosierdzia i oświaty. Dobroczynność pochłaniała większą część jej zasobów materialnych. Ona też pewnego razu ofiarowała tysiąc rubli srebrem na trzy wspomniane zakłady w Warszawie.

^{6a} W dniu 10 kwietnia 1857 r. dziesięć tercjarek z Truszkowską na czele przywdziały habit franciszkański. Do chwili kasaty w r. 1864 zgromadzenie posiadało aprobatę, udzieloną jedynie ustnie przez arcybiskupa Fijałkowskiego w 1857 roku.

Z kolei w dniu 3(15) lutego 1858 r. minister sekretarz stanu do spraw Królestwa Polskiego powiadomił namiestnika, że cesarz, po przejrzeniu podania biskupa Szymańskiego, złożonego cesarzowi w 1856 r., mając na względzie rozkaz zmarłego cesarza z r. 1851 stanowiący, że żaden zakład dobroczynności, państwowy czy prywatny, nie może opierać się na dochodach niestałych, i stąd nie może być otwierany, dopóki nie uzyska dostatecznie pewnych środków do zabezpieczenia istnienia — kazał namiestnikowi powiadomić biskupa Szymańskiego, że dopiero po upływie trzyletniego okresu próby (licząc od dnia 9(21) lipca 1856 r.) można będzie powziąć ostateczną decyzję co do dalszego istnienia zakładu oraz, że wtedy również zostanie podjęta ewentualna decyzja o pozostawieniu tego zakładu pod kierunkiem i opieką kapucynów. Pismo, zawierające postanowienia cesarza, przesłano do biskupa Szymańskiego w dniu 4(16) marca 1858 r.

Nie bacząc na powyższe, we wrześniu 1858 r. panna Weronika Ciechanowska, nazywając siebie „przełożoną sióstr św. Feliksa”, zwróciła się do namiestnika z prośbą o pomoc w uzyskaniu cesarskiego zezwolenia na przekształcenie zakładu św. Feliksa na klasztor, któryby obserwował regułę św. Franciszka pod kierownictwem księży kapucynów, zachowujących tę samą regułę.

Tymczasem już rok wcześniej namiestnik dowiedział się, że siostry tercjarki, prowadzące zakład św. Feliksa za pozwoleniem arcybiskupa Antoniego Fijałkowskiego złączyły się w życie wspólne, przywdziały habit zakonu kapucyńskiego i przybrałszy św. Feliksa za patrona, zaczęły nazywać siebie siostrami św. Feliksa albo felicjankami, zależąc bezpośrednio od zakonu kapucynów. Wysyłając przeto do Petersburga prośbę siostry Ciechanowskiej, namiestnik dołączył swoją opinię. Pisał w niej, że stworzenie nowego klasztoru byłoby sprzeczne z rozkazem cesarza Mikołaja I z r. 1841, zabraniającym otwierania nowych klasztorów. Namiestnik przeto jest zdania, że nie należy udzielać pozwolenia prowadzącym zakład na przekształcenie go na klasztor — i że przytułek św. Feliksa jedynie jako zakład dobroczynny może otrzymać zatwierdzenie dalszej działalności (po ukończeniu próby w dniu 9(21) lipca 1859 r.), o ile prowadzący przytułek wypełnią warunki, przepisane prawem dla wszystkich zakładów dobroczynnych.

W dniu 8(20) lipca 1858 r. minister sekretarz stanu powiadomił namiestnika w Królestwie, że cesarz podziela w pełni jego zdanie i że kierownikom przytułku św. Feliksa nie należy zezwolić na przekształcenie zakładu na klasztor; nie należy również powierzać kierownictwa zakładu kapucynom. Natomiast po ukończeniu w dniu 9(21) lipca 1859 r. czasu trzyletniej próby, jeżeli założycielki przytułku wypełnią warunki wymagane prawem, można pozwolić na dalsze istnienie zakładu jedynie jako zakładu dobroczynnego,

poddając go ogólnym przepisom, wydanym dla zakładów tego rodzaju.

Gdy w dniu 9(21) lipca 1859 r. skończył się czas próby, żaden z warunków wyżej wymienionych nie został przez kierowniczkę zakładu św. Feliksa wypełniony; one jednak nadal nie ustawały — jak pisze książkę Czerkasskij — „w uporczywych domaganiach się uczynienia zadość ich żądaniom”.

W dniu 5(17) stycznia 1861 r. minister sekretarz stanu z rozkazu cesarza przesłał namiestnikowi do zaopiniowania prośbę, którą w październiku 1860 r. złożyły cesarzowi „siostry św. Feliksa”. W prośbie tej powiadały one cesarza, że jest ich obecnie 60 osób, że w Warszawie prowadzą żeński przytułek św. Feliksa dla 200 biednych, utrzymywanych jedynie z jałmużny, że w 10 różnych miejscowościach Królestwa Polskiego zajmują się pracą dobroczynną, prowadząc ochronki dla dzieci i chorych. Ponieważ już upłynął trzyletni okres próby, wyznaczony dla ich pracy w wymienionym zakładzie, proszą przeto cesarza o łaskawe zatwierdzenie władzą monarszą Zgromadzenia Felicjanek i o pozwolenie im na dalsze zachowywanie reguły biednych sióstr św. Franciszka pod duchownym kierownictwem kapucynów, obserwujących tę samą regułę i utrzymujących się z jałmużny. Namiestnik w Królestwie 18(30) stycznia 1861 r. przesłał to podanie do głównego dyrektora komisji spraw wewnętrznych i duchownych i kazał sobie donieść, czy kierowniczkę zakładu św. Feliksa dostarczyły już projekt ustawy zakładu i czy wskazały kapitał zakładowy, konieczny dla zabezpieczenia trwałego przytułku. Bez spełnienia bowiem tych zasadniczych warunków przytułek nie może być przez rząd zatwierdzony.

W ten sposób sprawa znalazła się znów w głównej radzie opiekuńczej. Rada tym razem odpowiedziała, że sprawa zakładu św. Feliksa mogła podlegać jej kompetencji dopóty, dopóki działalność zakładu była tylko dobroczynna. Natomiast obecnie, gdy się wyjawiało, że stowarzyszenie to dąży do utworzenia żeńskiego klasztoru, że felicjanki posiadają wspólną własność, noszą habit zakonny i utrzymują się z jałmużny i że chociaż dobroczynność nie jest wykluczona z ich działalności jako zwykły obowiązek chrześcijański, to jednak nie jest ona wyłącznym ich celem — rada w myśl swoich założeń nie uważa siebie za kompetentną do dalszego zajmowania się sprawą i odsyła ją do oddziału spraw duchownych w komisji rządowej. Przy tym rada powiadomiła, że kierowniczkę przytułku św. Feliksa nie dostarczyły swojej ustawy, a utrzymanie zakładu oparte jest jedynie na dobrowolnych dorywczych jałmużnach.

W tymże 1861 r. hr. Ksawery Pusłowski — mianowany w dniu 2(14) sierpnia 1856 r. przez komisję rządową spraw wewnętrznych

komisarzem z ramienia rządu dla przytułków Opieki Najśw. Maryi Panny i św. Wincentego à Paulo — złożył sprawozdanie o wymienionych zakładach za rok 1860, prosząc jednocześnie o prolongatę czasu próby, wyznaczonego tym zakładom. Załączył podobną prośbę o przedłużenie terminu próby również dla przytułku św. Feliksa, uważając ten zakład za nierozłączny z dwoma poprzednimi. Dla pierwszych dwóch przytułków udzielono pozwolenia na dalsze istnienie w ramach nowej trzyletniej próby. Natomiast sprawę dalszego istnienia zakładu św. Feliksa, którego charakter uznano za raczej religijny, niż dobroczynny, w dniu 16(28) października 1861 r. odesłano do rozstrzygnięcia komisji rządowej.

Wkrótce w kraju wybuchły zaburzenia; sprawa przeto pozostała bez decyzji. Wreszcie minister sekretarz stanu pismem z dnia 22 czerwca (4 lipca) 1864 r. powiadomił namiestnika Berga, że cesarz nakazał natychmiast przystąpić do likwidacji niektórych klasztorów katolickich w Królestwie Polskim⁷. Jednocześnie cesarz kazał zwrócić baczną uwagę na różne stowarzyszenia i zakłady religijne, istniejące w Królestwie bez wymaganego zezwolenia rządu.

Do tego czasu Stowarzyszenie Felicjanek, istniejące bez pozwolenia rządu, bardzo się już powiększyło. Rozpoczęło swoje egzystowanie w 1856 roku pod skromną nazwą „Przytułku św. Feliksa”, w roku 1861 liczyło 60 sióstr — a obecnie, jak wynika z wiarygodnego sprawozdania jednej z założycielek stowarzyszenia, liczy 200 sióstr, w których liczbie znajduje się 18 sióstr klauzurowych (*zatwarnic*).

Praca, jaką prowadziły felicjanki, chociaż sama w sobie bardzo pożyteczna — konkluduje ks. Czerkasskij — została niestety wypaczona wskutek ich fanatyzmu. Powodowały one przeto więcej szkody, niż pożytku. Pozbawione wszelkiej poważnej działalności i pełne fanatycznej egzaltacji, sztucznie utrzymywane obecnością w zakładzie sióstr klauzurowych i wpływem kapucynów, stale kierujących zakładem, felicjanki starały się skromne i pożyteczne dzieło kobiecej dobroczynności przekształcić w narzędzie wpływu politycznego na swoich podopiecznych. Jak dalece zapaliły się felicjanki do uczestniczenia w politycznym życiu kraju widać choćby z tego, że w czasie ostatniego powstania znaleziono w domu zamieszkałym przez nie tajną drukarnię⁸.

⁷ Od tego też czasu w Warszawie specjalnie powołana komisja pod przewodnictwem księcia Czerkasskiego opracowywała plan kolejnej likwidacji klasztorów w Królestwie Polskim.

⁸ W celi zakonnicy Tekli Trochanowskiej była ukryta drukarnia komitetu centralnego, przeniesiona tam z ul. Brackiej i urządzona przez studentów w jesieni 1861 roku kosztem Adama hr. Grabowskiego. W drukarni tej pracował głównie Jan Przysuszyński, zecer z „Gazety Polskiej”. W celi siostry Trochanowskiej wydrukowano numer 2 „Ru-

Razem z przytoczonym memoriałem książę Czerkasskij w dniu 4(16) grudnia 1864 r. przesłał do uznania namiestnika projekty dekrety o zniesieniu klasztoru Sióstr Felicjanek w Warszawie oraz instrukcję, którą należało kierować się przy wymienionej likwidacji.

Namiestnik hr. Berg nie był tym zaskoczony. Toteż tego samego jeszcze dnia oba nadesłane mu dokumenty podpisał do wykonania^{8a}.

W r. 1860 felicjanki miały nieprzyjemny zatarg z rządem z innego jeszcze tytułu. Otóż w listopadzie 1857 r. prawosławny arcybiskup warszawski Antonij poufnie powiadomił namiestnika Królestwa, że od dawna zamieszkała w Warszawie córka zmarłego generała carskiego, panna Nadzieja Rhebinderówna, prawosławna, do r. 1855 wypełniająca obowiązki religijne w warszawskiej katedrze prawosławnej, obecnie zmieniła wyznanie i ukryła się w zakładzie felicjanek przy ul. Daniłowiczowskiej. Sprawa toczyła się przez sześć miesięcy w 1860 roku. Kancelaria namiestnika posiadała 36 kart zapisanych w tej sprawie. Niestety nie wiemy, jak się ona zakończyła⁹.

Opisane dzieje domu SS. Felicjanek w Warszawie z jednej strony jeszcze raz potwierdziły bezduszny reżim carskiego systemu politycznego, podporządkowanego trybom całego szeregu ustaw i przepisów administracyjnych, od których nie był wolny nawet cesarz — z drugiej strony ujawniły dramatyczną i nieustępliwą walkę sióstr felicjanek o byt własny w takiej formie, w jakiej one chciały służyć Bogu i ludziom.

chu" i numer 1 „Słowa”, a w styczniu 1863 roku drukowano tam plakaty i odezwy, związane ze zbrojnym powstaniem. Nieco później drukarnię przeniesiono z celi siostry Trochanowskiej do podziemnego przejścia, istniejącego między klasztorami felicjanek i kapucynów, które po stłumieniu powstania zostało zamurowane. M. W. Berg, *Zapiski o powstaniu polskim 1863 i 1864 roku*, tom 2, Kraków 1899 s. 192. Zob. także S. M. B. D m o w s k a, felicjanka, *Matka Maria Angela Truszkowska, założycielka Zgromadzenia Sióstr Felicjanek (1825—1899)*, tom 1, Życiorys, Buffalo N. Y. 1949 s. 313.

^{8a} Na podstawie rozkazu namiestnika Berga z dnia 28 listopada (10 grudnia) 1864 r. zniesiono również cztery klasztory sióstr bazylianek: w nocy z 1 na 2 grudnia w Białej oraz rano 5 grudnia w Chełmie, Lublinie i Zamościu.

⁹ Dielo Sobstwennoj Kancelarii Namiestnika Ego Imperatorsko-Carskiego Welicestwa w Carstwie Pol'skom, [...] i o sestrie eja diewice Nadeźdie Rebinder pereszedszej iz Prawoslawija w r. k. wieru (Archiwum Akt Dawnych w Warszawie nr 20744 rok 1860). W latach późniejszych niejaka Michalina Rhebinder, jako siostra Kunegunda, była pierwszą przełożoną nowopowstającej po kasacie rodziny zakonnej SS. Felicjanek.